

# Dzięk Bydgoski

12 stron  
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**  
**DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA** : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

## Więcej nauki - mniej polityki

Nowy rok akademicki rozpoczął się już przed kilku dniami. Po trzymiesięcznych wakacjach młodzież wypoczęta, z większymi zapasami siły i energii życiowej powraca do swoich studjów. Zaroiły się różnobarwnymi czapkami dziedzińce wyższych uczelni, korytarze i audytorja rozbrzmiewają gwarem młodzieńczych głosów. Pełno w „bratniakach”, pełno w domach akademickich, gdzie z dniem każdym powracają starzy goście i przybywają nowi. Rej jednak wiodą przedewszystkiem wszędzie pierwszorocznicy. Pełno ich na każdym kroku. Zwiedzają wszystkie kąty, notują plany wykładów, skupują od starszych kolegów książki, bo kogo dziś stać na nowe.

Za tydzień, dwa, ruszy wszystko normalnym trybem, rozpoczną się systematyczne wykłady, seminarja, kolokwja.

Trudno jednak, najmniej nawet baczniejszemu obserwatorowi nie zauważyć zmian zasadniczych, jakie w ciągu ostatnich kilku lat zaszły w nastrojach naszej młodzieży akademickiej. Rozpoczęcie roku akademickiego bez awantur, bez bijatyk, bez barwnej tęczy ulotek agitujących na rzecz różnego rodzaju organizacji i organizacyjek, bez... politycznych sikawek — to zjawisko, bładźmy szczerzy, bardzo nowe, bo nie dalej jak przed dwoma jeszcze laty ucześnie nasze stanowiły teren ciągłych ekscesów i niepoczytalnych wybrzków. Dziś po tem wszystkim śladu nawet nie zostało. Znikły gdzieś dawne uczelniane partje, odpowiedniki partyjnych ugrupowań starszego społeczeństwa. Wszelkie „obozy”, które raz już się porozpadały, w żaden sposób nie dadzą się spowrotem skleić.

Dziś młodzież ma już zupełnie inne zainteresowania i nie obchodzi ją absolutnie żadne partyjne klótnie, żadne utarczki programowe.

Ta ewolucja w nastrojach młodzieży ugruntowała się właściwie ostatecznie w ciągu ubiegłego roku. Za punkt kulminacyjny można przyjąć owe pamiętne wypadki, jakie w połowie października 1933 roku rozegrały się na terenie ówczesnego Uniwersytetu Warszawskiego, dziś w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego. Wtedy to poraz pierwszy w miejsce zwykle przedtem używanych lasek i kastetów poszły noże i rewolwery. Był to moment największego nasilenia demagogji, kiedy na terenie wyższych uczelni bezkarnie grasowali agitatorzy, nie mający nic wspólnego ze studjami, prowokując ciągłe ekscesy i „manifestacje”, licytując się w bezsensownych hasłach, by tylko z jaknajlepszym skutkiem stoczyć walkę... o duszę młodzieży. Właśnie o „duszę młodzieży” — tak to się wówczas nazywało. Wypadki, które miały miejsce na Uniwersytecie Warszawskim stanowiły zimny prysznic na rozpalone głowy. Nie zastosoowano wtedy żadnych represyj. Władze szkolne zamknęły tylko uniwersytet na przeciąg jednego miesiąca i ten jeden miesiąc wystarczył, że szerokie rzesze młodzieży akademickiej w całym kraju uprzytomniły sobie, że właściwie, wbrew swojej woli, stawały się narzędziem w ręku ludzi, wykorzystujących

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

## Wojska abisyńskie wtargnęły do Erytrei!

Wielka koncentracja trzech czarnych armij na froncie północnym — Włosi umacniają zdobyte pozycje

Addis-Abeba, 8. 10. (PAT) Według ostatnich wiadomości, na froncie północnym Włosi połączyli swoje kolumny w jedną całość na linii Adua—Antiscio—Adigrat. Ras Sejum, naczelny wódz abisyński na tym froncie, który bronił Adui, wycofał się na linję Aksum—Makale. Znaczne posiłki abisyńskie zbliżają się do tej linji.

Wojska włoskie po zdobyciu Adui wzmacniają swe pozycje. W ciągu ostatnich 24 godzin przez rzekę Mareb przeprawiają się świeże siły zbrojne włoskie.

Na froncie środkowym pod górą Mussali tubylcze oddziały włoskie maszerują przez pustynię w kierunku prowincji Aussa, aby przeciąć linję kolei Addis-Abeba—Dżibuti.

W prowincji Ogaden toczą się nieustające walki partyzanckie.

London, 8. 10. (PAT) Reuter donosi z Addis-Abeby: W operacjach na froncie prowincji Tigre nastąpiła względna cisza. Włosi, którzy weszli na 40 km. w głąb prowincji na froncie 50 km, umacniają swe pozycje na linii Adua—Antiscio—Adigrat. Tysiące robotników

włoskich buduje z niesłychaną szybkością drogi, które mają zapewnić dostawę żywienia i sprzętu wojennego.

Armja abisyńska umacnia się na linii Makale—Aksum. Tu i ówdzie pod Adua toczą się utarczki patroli włoskich z partyzantami abisyńskimi. Według informacji ze źródeł włoskich, toczyły się wczoraj zaciekle walki na wzgórzach zachodniego frontu prowincji Tigre.

Na południowo-zachód od Adigratu armja włoska spotkała silny opór Abisyńczyków, lecz przyprawiła ich o duże straty.

W Addis-Abebie, pomimo wszystko, panuje nastrój optymistyczny. Otoczenie cesarza informuje, że Haile Selassie jest w świetnym humorze. Obcy obserwatorowie nie widzą podstaw do tego optymizmu.

W walce z czołgami Abisyńczycy stosują metody, używane przy polowaniu na słonie. Mianowicie kopią głębokie jamy, przykryte gałęziami i liśćmi. 4 czołgi włoskie wpały w taką zasadzkę. Załoga tych czołgów zginęła.

## Kontrakcja Abisyńczyków na terenie erytrejskim

Pułkownik i 30 oficerów wziętych do niewoli

London, 8. 10. (PAT) Reuter donosi z Addis-Abeby: Rząd abisyński zapewnia, że liczni tubylcy z Erytrei dezertują z armji włoskiej, przekraczają granicę i uciekają do Abisynji w okręgu Makala, unosząc ze sobą karabiny maszynowe. Dedjasmacz Ajelu, jeden z dowódców a-

beby, aby widok ich nie drażnił ludności.

London, 8. 10. (PAT) Reuter donosi z Addis-Abeby: O zupełnie niespodziewanym rozwoju sytuacji na froncie świadczą nadchodzące tu wiadomości o tem, iż wojska abisyńskie w trzech kolumnach pod wodzą

wojny oświadczone oficjalnie, że wojska abisyńskie zdołały wtargnąć do włoskiej Erytrei, zajmując szereg wiosek, położonych między Asmarą a Adua.

M. in. Abisyńczycy zajęć mieli szczególnie doniosły punkt strategiczny Adi Kaie, leżący w odległości 65 km. od Asmary i 40 km. od granicy abisyńskiej. Wiadomości te, pochodzące ze źródeł abisyńskich nie zostały potwierdzone.

## Włosi w okolicy Ual-Ual znaleźli się w potrzasku

Paryż, 8. 10. (PAT) „L'Intransigeant” donosi z Addis Abeby: Wojska abisyńskie ciągną ku zagrożonym granicom. Ras Getateczu, b. ambasador w Paryżu, opuścił Maffę i udał się na czele 50.000 ludzi na front.

Na froncie południowym ważnym wydarzeniem jest, iż w dniu wczorajszym zakończyli abisyńczycy okrążanie Włochów na posterunku Ual-Ual. Od tej chwili niema stamtąd wiadomości. Cesarz uda się zapewne do Dessje dnia 12 bm. W środkowej i północnej Abisynji zapanowała pogoda, w Ogadenie jeszcze leją deszcze.

## Zołnierze tubylczy przechodzą na stronę Abisynji

Addis Abeba, 8. 10. (PAT) W rejonie Makalu przeszło na stronę Abisynji 56 askerów włoskich ze swoim dowódcą, przynosząc ze sobą karabiny i karabiny maszynowe. Również pod Agame przeszło na stronę abisyńską 200 tubylców z wojsk włoskich z karabinami maszynowymi.

## Dyplomatyczne stosunki włosko-abisyńskie ostatecznie zerwane

Genewa, 8. 10. (PAT) Według otrzymanych tu wiadomości, rząd abisyński wezwał posła włoskiego w Addis Abebie, aby natychmiast opuścił Abisynję.

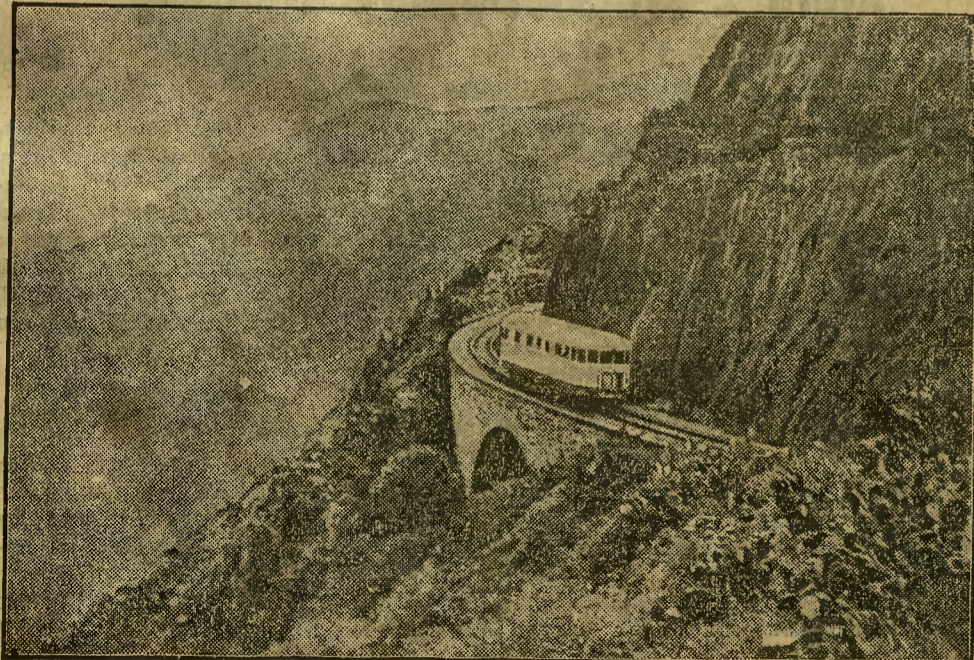
Jednocześnie rząd abisyński polecił swemu charge d'affaires w Rzymie, aby zażądał swoich paszportów i opuścił Włochy.

## Kto zapłaci?

Sytuacja finansowa Włoch grozi katastrofą

Paryż, 8. 10. (PAT) „Le Petit Journal” ogłasza wywiad z finansistą Viekham Steedem, który nie ukrywa pesymistycznych poglądów na obecną sytuację finansową Włoch. Steed podkreślił, że rząd włoski płaci obecnie za dostawy państwowe bonami pracy, które muszą dyskontować banki włoskie. Obecny zapas złota w banku włoskim nie przekracza sumy 40 milionów.

Okręty włoskie, udające się do Erytrei nie płacą za przejazd z kanału Suezkiego, lecz czynią to na kredyt, wpłacając zaledwie minimalne zaliczki. Utrzymanie armji włoskiej w Afryce kosztuje tymczasem co najmniej 200 do 250.000 funtów szterl. dziennie. Należy w tych warunkach zadać sobie pytanie, kto będzie mógł dostarczyć kredytów na tak wielkie wydatki.



Ważna ze względów strategicznych kolej na terytorjum włoskiej Erytrei, której opasowanie jest jednym z celów ofensywy wojsk abisyńskich.

bisyńskich, posuwa się naprzód w głąb Erytrei. Donoszą o tem wiadomości ze źródeł nieurzędowych.

Ras Sejum zawiadomił telegraficznie, że wziął do niewoli pułkownika i 30 oficerów wojsk włoskich. Negus nie pozwolił na przewożenie jeńców do Addis-A-

ras Seyema, Dedjasmacza Ajelu i ras Kassa Ajelu, zagrażają prawemu skrzydłu wojsk włoskich na granicy Erytrei. Ras Kassa na czele 40.000 zbliża się do rzeki Setit na granicy Erytrei.

Paryż, 8. 10. (PAT) Donoszą z Addis Abeby: W abisyńskim ministerstwie



# Skok przez Atlantyk

## Na m/s „Piłsudski“ do Ameryki

Na wodnej pustyni. — Sport i gimnastyka. — Kapryśna pogoda. — Jazda pod tęczowemi łukami. — Stado kaszelotów. — Przez szkwały i mgły. — Doba o 25 godzinach. — Płyniemy ze średnią szybkością 18,6 mil morskich na godzinę. — Coraz bliżej celu podróży. — Koncert na statku. — Próbnym alarm ratunkowy. — Akademia ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

IV.

Dni płynęły na statku dość jednostajnie. Z początku urozmaicone były napotykaniami od czasu do czasu statkami, później w miarę oddalania się od bardziej uczęszczanych szlaków żeglugowych i tej atrakcji nie stało.

Dzień rozpoczyna się na statku o godz. 7 m. 30 gongiem, wzywającym na śniadanie. Są zapaleni sportowcy, którzy już o 6 rano zrywają się na nogi i trenują zapamiętałe w pływalni, znajdującej się w dolnym poziomie statku i wyposażonej poza basenem do pływania w różne przyrządy, mające służyć do „utrzymania linii“. Są to elektryczne koła i wielbłąd, rower, stojący w miejscu i wiosła, nieposuwające żadnej łodzi. Różne przyrządy gimnastyczne uzupełniają ten zakątek okrętu.

Wogóle sport i gimnastyka mają na statku wielu zapamiętałych zwolenników. Gen. Wieniawa - Długoszowski gra zawzięcie w tenisa pokładowego z gen. Orlicz - Dreszerem, przyczem raz jedna to znowu druga szarża jest górą. P. Konopacka - Matuszewska, słynna lekkoatletka i b. rekordzistka świata w rzucie dyskiem dzień w dzień przybrana w kuse majteczki sportowe wyznacza różne dziwne gimnastyczne na słonecznym pokładzie ku szczeremu podziwowi patrzących.

Pogoda jest w pierwszych dniach podróży bardzo kapryśna. Przechodzą ciągle szkwały, lekkie deszcze z wiatrem, po których występują za rufą statku wspaniałe tęcze, jedna za drugą. Chwilami ma się wrażenie, że „Piłsudski“ płynie przez szereg bram triumfalnych, utworzonych z barwnych łuków tęczowych.

Pewnego dnia, bodaj że w środę, 18 września, mieliśmy nadprogramową atrakcję. W odległości jakichś 500 metrów po prawej burcie statku ukazało się stado kaszelotów (małych wielorybów), złożone z jakichś 8—10 sztuk tych zwierząt, które obecność swoją, znaczący wyrzucaniem nad powierzchnię oceanu fontann wodnych.

Od czasu do czasu statek wpływał w lawice mgieł, tak charakterystyczne dla tych szerokości geograficznych, które przebywaliśmy. Ostrzegawczy ryk naszej syreny okrętowej rozdzierał wówczas powietrze, a maszyny pulsowały zwolnionem tempem.

Co wieczór o północy wszystkie zegary na statku stawały na kilkadziesiąt minut, aby wyregulować czas w zależności od przebytej w ciągu dnia przestrzeni. Ponieważ płyniemy na zachód, przeto stale co dobę cofamy zegary. Innymi słowy doba nasza na statku wynosi prawie 25 godzin. W powrotnej drodze będziemy mieli zjawisko odwrotne. Będziemy musieli co północ posuwać nasze zegarki naprzód.

Narazie w stosunku do czasu w Polsce cofnęliśmy się znacznie naprzód. Gdy piszę te słowa, mamy na statku niedzielę, 22 września. Jest tutaj godzina 5 po poł. W tym samym momencie w Warszawie, w Gdyni, w Toruniu i w innych miastach Polski jest już godzina 9 minut 40 wieczorem, a więc wszyscy powoli zabierają się już do spania.

Statek płynie szybko naprzód, robiąc przeciętnie 18,6 mil morskich na godzinę. Jest to przeciętna szybkość więcej niż dobra, w każdym razie lepsza od szybkości przewidywanej dla tego statku, która jak wiadomo wynosić powinna 18 mil morskich na godzinę. W pierwszym dniu podróży od 5 po poł. 15. IX., do 8 rano 16. IX. (przestrzeń Gdynia — Kopenhaga) zrobiliśmy 250 mil morskich. Do południa 17. IX statek przebył, wyszedłszy z Kopenhagi 16. IX

o godz. 4 po poł., 375 mil m., a w następnych dobach przebywał kolejno 460, 441, 467, 465 i 462 mil morskich. Na mniejszą wydajność poszczególnych dni wpływała głównie mgła, podczas której statek musiał zredukować znacznie swą szybkość ze względów bezpieczeństwa. Odległość z Gdyni do Nowego Jorku wynosi około 3.750 mil morskich (6.945

kilku artystów - śpiewaków i uproszono ich o wystąpienie publiczne. Śpiewali gorąco przyjmowani przez słuchaczy p. Stanisław Wyszatycki, tenor i b. artysta Opery Warszawskiej oraz p. Olga Kamińska, znana pieśniarkarecytatorka.

W piątek, 20 września, urządzono próbny alarm na statku. Sześć krótkich



Wzruszający moment powitania min. Koca przez sędziwą przedstawicielkę Polonii amerykańskiej.

kilometrów). Dziś do południa przebyliśmy już 2920 mil morskich, a więc do celu podróży pozostało nam jeszcze 830 mil. Mamy zawinąć do Nowego Jorku we wtorek, 24 września, przed południem.

W środę, 18 września, odbył się wieczorem dancing, połączony z koncertem. Skorzystano z tego, że na statku płynię

o jeden długi ryk syreny o godz. 2 min. 45 po poł. postawiły na nogi wszystko, co żyło na statku. Pasażerowie, załoga i służba okrętowa, przybrani w korkowe pasy ratunkowe, z derkami w ręku szybko i sprawnie znaleźli się na posterunkach alarmowych przy szalupach ratunkowych. Atrakcję tę przyjęto z humorem. Pysnie zwłaszcza wyglądały

## Miljony ciągną na Wawel i Sowiniec

(Korespondencja własna).

Kraków, w październiku.

Kraków...

Miasto królów, miasto, w którym mury same mówią o świetnej i pięknej przeszłości. A przedewszystkiem... Miasto Marszałka. Stąd przed laty dwudziestu jeden, wyruszył w bój o wolność Polski — tu spoczął po nadludzkiej trudach ofiarnego życia — tu przeto Polska hołd oddaje swemu Twórcy. Oleandry, Wawel i Sowiniec — to dziś cel pielgrzymek już nie tysięcy i nie dziesiątków, nie setek nawet tysięcy, lecz milionów. Tak, milion już zgórą ludzi z całego przybyłych kraju, przez krypty św. Leonarda przed trumną Komendanta przeciągało w uroczystym, bolesnym skupieniu, a potem podążyło na Sowiniec, choć jedną taczkę, choćby gaskę jedną ziemi rzucić na kopiec Marszałka...

Piąty już miesiąc mija od owej chwili, gdy wśród grzmotu dział i warkotu werbli złożono na Wawelu srebrną trumnę ze zwłokami Marszałka, a olbrzymia, szeroka rzeka pielgrzymów płynie wciąż, nie tylko nie rzędąc z biegiem czasu, lecz wzbierając i potężniejąc z miesiąca na miesiąc.

Kto znał ten cichy, spokojny Kraków z niedawnych zresztą jeszcze czasów — nie poznałby go dziś. Dzień w dzień, z łoskotem i szumem na stary, skromny dworzec wpadają długie, stalowe węże pociągów popularnych, a z wagonów wysypuje się na kamienne perony ludzkie mrowie. Z walizeczkami, teczkami, koszykami, lub poprostu ubogimi tobołkami, wylega przed szary gmach dworcowy i wsiąka w szyję ulicy, zlewając się z tysiącem innych przybyszów w jeden wielki, bezimienny tłum. Obok eleganckiej warszawianki zastrachany po-

leszuk, obok przyodzianego w białą guńkę górala — nasz gbur pomorski, spieszą wszyscy na wyznaczoną już i przygotowaną zawczasu kwaterę. W hotelu, w domu wycieczkowym, klasztorze, czy wreszcie na prywatnej kwaterze — w zależności od upodobań, zamożności i... miejsca, bo o to niezawsze łatwo dziś w Krakowie, mimo czteromiesięczne już doświadczenie, mimo sprężystą organizację, bo przecież w jednym dniu przybywa tu nieraz po dwadzieścia zgórą tysięcy pielgrzymów... Ale gościnne mury krakowskie rozszerzają się, gdy potrzeba — i każdy jakoś znajdzie dla siebie kąciak, dach nad głową i łyżkę strawy.

I oto wnet już, w mniejszych lub większych grupkach, a najczęściej w zwartych kolumnach, ciągną przez miasto na Wawel. Po drodze przewodnicy informują, pokazują cudowny Rynek krakowski, tak nierozdzielnie związany z tyłu wielkimi momentami naszej historii, a dalej zakłete w kamień piękno innych fragmentów tego miasta — muzeum, by wreszcie dołączyć do olbrzymiego węża wycieczek, pełnącego powoli w górę, ku wspaniałym, piętrzącym się wysoko potężnym masywom, czerwonym murem wawelskim.

Jeszcze chwila — i wkraczamy w progi wyniosłej Katedry, pod strzeliste łuki sklepień. W skupionem, nabożnem milczeniu schodzimy, stopień za stopniem, do podziemnej krypty. Cisza śmiertelna i powaga czegoś wielkiego, przepotężnego wisi tu w powietrzu, że, zda się, słychać bicie serc ludzkich — bo oto przed nami trumna srebrna, z której, poprzez kryształową tafle, spoziera ku nam w kamiennym spokoju śmierci twarz Marszałka. Słaby blask migotliwych świateł

Przy przeculeniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku.

panie w modnych sukniach i płaszczach, przybrane w pasy ratunkowe. Komplet, jakiego napewno nie znają kreacje mody u Hersego czy Zmigrydera.

W sobotę o godz. 4 po poł. w wielkim salonie na głównym pokładzie odbyła się do głębi wzruszająca akademja, poświęcona pamięci Tego, którego imię statek nosi. Zebrali się na niej wszyscy pasażerowie, nie wyłączając jadących w klasie trzeciej emigrantów. Orkiestra odegrała na wstępie hymn narodowy, poczem dyrektor Linji Gdynia — Ameryka, p. Leszczyński, zagał akademję, zapraszając do wygłoszenia odczytu jednego z najbliższych współpracowników sp. Marszałka, gen. Wieniawę-Długoszowskiego. B. długoletni adjutant Komendanta, widocznie szczerze wzruszony tą uroczystością, odbywającą się gdzieś po środku Atlantyku na pięknym, nowoczesnym statku transatlantyckim, jakże wymownie świadczącym o naszym żywiołowym pędzie ku zajęciu należnego w świecie stanowiska, mówił w słowach prostych i niewyszukanych o Tym, który nie tylko odnalazł drogę do Wolnej Polski, ale wyprowadził ją na szlaki mocarstwowego rozwoju. Była to garść wspomnień i przeżyć osobistych, ukazujących postać Komendanta na tle Jego bojowych czynów, i mówiących o Nim, jako o Wielkim Wychowawcy polskiego żołnierza. Ze wzruszeniem słuchano tej barwnej opowieści o Wodzu, ukochanym i nieodżałowanej pamięci.

W części koncertowej akademji wzięły udział panie: prof. Zofja Rabcewiczowa (fortepian) i artystka Opery Warszawskiej Wanda Szlepińska (śpiew).

Hołd, złożony cieniem największego z Polaków, po środku Atlantyku na pięknym, nowoczesnym statku, noszącym dumnie i bohaterkie Jego nazwisko, utrwalił się w pamięci pasażerów statku na zawsze.

Henryk Tetzlaff.

pada wąskim kręgiem na ściany i sklepienie, zalamuje się na polerowanej powierzchni stojącego w głębi sarkofagu królewskiego i rysuje ostro, wyraziście stojącego nieruchomo żołnierza.

Lecz trzeba już iść z krypty, bo nieprzerwanym szeregiem ciągną tu nowe tysiące i tysiące tych, co jeszcze hołdu nie złożyli.

Długi sznur niebiesko-białych auto-karów. Kolejno podjeżdżają do czoła oczekującego tłumy pielgrzymów i — zapełnione wmię, aż do ostatniego miejsca — jeden za drugim ruszają w parominutowych przerwach w stronę Błonia. Mijamy historyczne Oleandry, skąd to w dniu 6 sierpnia 1914 roku wyruszał Komendant w pole z Pierwszą Kompanją Kadrową, wijącą się wśród przeszlizniętych wzgórz, wiosek i ogrodów, jak stół gładki, asfaltową szosą mknijemy ku widniejącemu zdale w jesiennem słońcu laskowi Wolskiemu. Po lewej stronie drogi pozostawiamy gdzieś wysoko górujący nad przedmieściami Krakowa Kopiec Kościuszki i oto jesteśmy już na miejscu, u stóp porośniętego pięknym lasem, potężnego wzgórza. Pniemy się w górę cieniastą chwilami bardzo strumą aleją coraz wyżej i wyżej. Wreszcie drzewa po obu stronach uciekają od nas w głąb — otwiera się przed nami szeroka polana, z której wyrasta w górę olbrzymi, stromy stożek o ściętym wierzchołku. To Kopiec Marszałka.

U jego stóp prowizoryczny budynek drewniany, na tarasie którego suną dwa długie sznury ludzkie: do albumów, złożyć w nich swe podpisy. Opodał — setki taczek drewnianych, oczekujących na wypełnienie ziemią, w tej chwili bowiem nie wozí się jeszcze ziemi na ko-

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

**RADJO** kupuj tylko u fachowca  
najstarsza firma w Polsce 8993  
**Grlmm Sukc. i Kamiński**  
GDYNIA, Starowiejska 47  
Oddziały we wszystkich większych miastach Polski.





# Na ziemiach Pomorza

## Nieśmy pomoc studjującej młodzieży!...

Komitet Wojewódzki Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Toruniu odwołuje się do szerszego społeczeństwa

Mało komu wiadomo, że na terenie Torunia od szeregu lat, pod przewodnictwem p. Wojewody St. Kirtiklisa, istnieje organizacja, która rozciąga opiekę i niesie pomoc materialną młodzieży studjującej w szkołach wyższych. Dąży ona do stworzenia takich warunków w których słuchacze szkół wyższych mieliby zapewnioną moralną i materialną pomoc starszego społeczeństwa.

To też przed rocznym zebraniem Komitetu Wojewódzkiego, mającym się odbyć w Toruniu w dniu 10 bm. warto omówić działalność tej pożytecznej organizacji.

Jakie są jej rezultaty w ostatnich latach? Mimo licznych trudności natury organizacyjnej i materialnej, praca Komitetu Wojewódzkiego dała jednakże poważne rezultaty. Oprócz różnych poważnych świadczeń w naturze, przekazywanych Bratniej Pomocy w Gdańsku, Komitet Wojewódzki udzielił w ostatnich latach następujących subydjów w gotówce:

1) Bratnim Pomocom w Gdańsku i Poznaniu 40.120 zł; 2) Radzie Naczelnej 16.538,50 zł; 3) Związkowi Akademickich Kół Pomorskich 8.850 zł; 4) Towarzystwu Pomocy Naukowej w Toruniu 1.250 zł.

Nadto walne zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego uchwałą z 30. 11. 1929 r., pragnąc utrwalić na zawsze wybitne zasługi śp. Dr. Józefa Wybickiego, b. ministra b. dz. pruskiej i b. Starosty Krajowego Pomorskiego — oddanego i niestrudzonego przyjaciela idei pomocy młodzieży, który od roku 1923—1929 był prezesem Komitetu Wojewódzkiego, ufundowało łóżko imienia śp. dr. Wybickiego w Sanatorium w Zakopanem, wpłacając na ten cel kwotę 10.000 zł.

Ciężkie warunki materialne, w jakich znalazło się społeczeństwo, odbijają się w wysokim stopniu na młodzieży akademickiej, która pogrążona jest w stałych kłopotach materialnych. To też w naszych warunkach opieka nad młodzieżą akademicką, a w szczególności opieka materialna, jest zjawiskiem zupełnie naturalnym i zrozumiałym. Jest ona wynikiem nie tylko sentymentu, ale i pewnych realnie istniejących konieczności.

Pomoc tą społeczeństwo rozpoczęło organizować od chwili uzyskania niepodległości państwowej. Powołana w pierwszych latach powojennych Rada Naczelna Pomocy Młodzieży Akademickiej rozwinęła duży i owocny wysiłek społeczny, organizując na terenie całego Państwa Polskiego w miastach wojewódzkich Komitety Wojewódzkie które powoływały na swym terenie koła przyjaciół akademika, rozwijając przy współdziałaniu władz państwowych i samorządowych planową akcję niesienia pomocy młodzieży akademickiej.

W ubiegłym roku nastąpiła reorganizacja tych stowarzyszeń i powołano do życia nową organizację pod nazwą: „Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej”, które uznano za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 28. III. 1934 r.

Jaki jest stan prawny Towarzystwa?

Organizację jego tworzą:

- 1) władza naczelna (rada naczelna),
- 2) komitety wojewódzkie,
- 3) koła lokalne.

Terenem działalności każdego komitetu wojewódzkiego jest jedno województwo, a siedzibą jego — miasto wojewódzkie. Terenem zaś działalności koła lokalnego jest jeden powiat lub miasto. Koła lokalne, powiatowe, posiadają siedziby w miastach powiatowych.

Na terenie Pomorza istnieje od roku 1923 Komitet Wojewódzki Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Toruniu, którego wszelkie agendy z chwilą reorganizacji stowarzyszenia przeszły na Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

W skład Komitetu Wojewódzkiego wchodzi przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, młodzieży akademickiej i kół lokalnych.

Komitet Wojewódzki, chcąc przyjść z jak największą pomocą kształcącej się młodzieży pomorskiej, rozwinął na terenie Pomorza, przy udziale władz państwowych i sa-

morządowych, planową akcję pomocy dla młodzieży akademickiej, stawiając sobie następujące zadanie:

- 1) zorganizowanie według ustalonych zasad pomocy społeczeństwa,
- 2) czuwanie nad gromadzeniem funduszków na pomoc dla młodzieży akademickiej oraz nad należytem zużyciem tych funduszków w bratnich pomocach,
- 3) badanie potrzeb młodzieży akademickiej środowiska pomorskiego a w szczególności gdańskiego,
- 4) udzielanie pomocy absolwentom przy uzyskaniu posad i praktyk wakacyjnych itp.

Dążeniem Komitetu Wojewódzkiego jest, by w każdym powiecie województwa pomorskiego zawiązało się i intensywnie działało koło lokalne Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, ogniskujące w sobie całość zagadnień organizacyjnych. Akcję tę prowadzi Komitet Wojewódzki pod hasłem, że każdy b. akademik winien być członkiem koła lokalnego.

Obecnie na terenie Pomorza istnieje 17 kół lokalnych, które w dodatniej mierze

przyczyniają się do wzmocnienia akcji niesienia pomocy młodzieży akademickiej. Działalność Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa Pomocy Młodzieży Akademickiej zasługuje na szczególne poparcie.

Wiemy, że społeczeństwo pomorskie umie zdobywać się na duże wysiłki i ofiary, jeżeli ma wyraźnie wskazaną drogę działania. To też apel nasz do społeczeństwa pomorskiego, by nadal nie szczędziło ofiar i jaknajwydatniej popierało koła lokalne, znajdzie niewątpliwie głęboki oddźwięk, a wówczas sytuacja naszej młodzieży na odcinku życia akademickiego ulegnie znacznej poprawie.

Co będzie przedmiotem obrad zebrania Komitetu w dniu 10 bm.?

Komitet Wojewódzki pod przewodnictwem prezesa Komitetu p. Wojewody Pomorskiego rozpatrywać będzie m. i. sprawozdanie z dotychczasowej działalności, sprawę stypendjów akademickich, sprawę potrzeb Bratniej Pomocy środowiska gdańskiego, sprawę kolonii akademickiej nadmorskiej, oraz plan działalności Komitetu na przyszłość.



### Smierć rybaka w falach wzburzonego morza

Onegdaj rano zerwała się gwałtowna burza, która zastała rybaków helskich na morzu.

Rybak z Boru Jan Boszke płynął na łodzi żaglowej, holowanej przez motorówkę. Łódź w pewnej chwili urwała się i została zalana przez falę. Boszke utonął. Pozostawił on żonę i dzieci.

### Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa, 9 bm. — Włocławek — „Mazepa”.

Czwartek, 10 bm. — Toruń — „Mazepa”.

Piątek, 11 bm. — Toruń — „Mazepa”.

popoł. przedstawienie szkolne.

## Sensacyjna rozprawa b. sekretarza sądowych przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy sensacyjny proces b. nacz. sekretarza prezydjalnego biura Sądu Okręgowego 43-letniego Józefa Szulca i b. nacz. sekretarza prokuratury S. O. 46-letniego Stanisława Kulczyckiego, oskarżonych o szereg malwersacji dokonanych na dawniejszych stanowiskach urzędowych, m. in. o wyłudzenie pieniędzy na poczet przyoblecanych usług, jak „wyrabianie” zwolnienia od wyroków, i t. p.

Niektóre momenty objęte aktem oskarżenia głośne były przed kilku laty w Bydgoszczy. Oskarżeni Szulca i Kulczycki działając w prezydium zarządu Związku Urzędników Sądowych, wstawili się zwłaszcza przy transakcji kupna parceli przeznaczonej pod budo-

wę sanatorium urzędniczego w Solcu Kujawskim. Na cel ten pobrał prezes Kulczycki kwotę 4.000 zł, z której 300 zł (dokładnie: trzysta) wpłacił na poczet kupna, resztę sumy zaś zużytkował... na manipulacje związane z przeprowadzeniem „interesu”. Przeróżne dety, kosztta podróży (jako nowoczesny człowiek p. prezes podróżował samolotem) i t. p. pochłonęły nietylko resztę owej sumy, lecz wkońcu wzrosły tak bardzo, iż Związek musiał parcelę sprzedać z grubym deficytem.

Akt oskarżenia przeciwko Szulcowi i Kulczyckiemu obejmuje kilka tego rodzaju spraw.

Jako kierownicy organizacji urzędników sądowych osk. Szulca i Kulczycki znani byli na gruncie bydgoskim. Dzia-

łalność ich była tak wszechstronna i owocna, iż z racji przeniesienia, notabene karnego z Bydgoszczy, jeden z nich doczekał się wzruszającego artykułu poezjalnego w jednym z miejscowych pism. Autor pamfletu rozdzierając szaty nad niesprawiedliwością pociągnięcia władz, które zdecydowały o przeniesieniu p. Szulca, nie omisszał „podwindować” zasług p. prezesa Koła Związku Urzędników Sądowych, przy czym nie szczędził mu takich określań, jak „gigant pracy”, „tytan czynu” i t. p.

Obecnie „gigant pracy” zasiadł na ławie oskarżonych, by z działalności swej zdać rachunek.

Rozprawa wczorajsza trwała od godz. 9,30 do późnych godzin popołudniowych. Przewodniczy jej sędzia S. O. Telichowski, jako wotanci zasiadają sędziowie S. O. Arndt i Barycza. Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przesłuchał pierwszych kilku świadków z liczby 30, a mianowicie: Henryka Gromczyka z Inowrocławia, komornika Teofila Kozłowskiego, który pośredniczył w transakcji Szulca, oraz kupca Plihczińskiego z Inowrocławia.

Rozprawa budzi w Bydgoszczy duże zainteresowanie.

(Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejsz.)

### Drużyna kolarska Zw. Podoficerów Rezerwy



składająca się z przedstawicieli 13 kół, wyruszyła z ziemią na kópiec Marszałka Piłsudskiego z Torunia do Krakowa. Odjazd nastąpił z przed pomnika Kopernika.

Fot. Hubert S.

## Katastrofa motocyklowa w Redzie

Ofiara katastrofy zmarła w szpitalu

W niedzielę popołudniu między godz. 15.30—16 p. Jakób Marczewski jadąc z nadmierną szybkością i nie panując dobrze nad maszyną, na zakręcie w Redzie wpadł na przejeżdżający samochód prowadzony przez obywatela gdańskiego p. Frosta.

Marczewski i siedząca z tyłu na siedelku p. Hackendorffowa, mieszkanka Redy, zostali rzucony o samochód ponosząc ciężkie obrażenia ciałesne

Pierwszej pomocy udzielili nieszczęśliwym dr. Rauch i dr. Zakrzewski z Wejherowa.

W kilkanaście minut po wypadku znalazła się na miejscu policja z Wejherowa, która przyjechała karetką pogotowia P. C. K. i odwiezła ofiary wypadku do szpitala.

Marczewski na skutek wewnętrznego wylewu krwi w mózgu zmarł o godz. 21. Stan p. Hackendorffowej nie budzi obaw.

### Chełmża

— Pokątni doradcy grasują w mieście i okolicy. W mieście i okolicy rozpełtała się plaga pokątnych doradców. Rekrutują się oni z rozmaitego rodzaju wykończonych egzystencji i uprawiają bez zezwolenia poradę prawną, piszą wnioski i podania nieraz narażając łatwowiernych i nieorientujących się na poważne straty materialne. Kompetentne władze powinny kres położyć tej ich działalności wysoce szkodliwej dla obywateli. Również kres powinien być położony potajemnemu ubojowi, który na miejscu i w okolicy na szeroką skalę jest uprawiany.

### Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 8 października o godz. 7 rano: W Krakowie (—2,78) —2,79; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,92) 0,92; w Przemyślu (San) (—2,23) —2,26; w Zawichoście (1,12) 1,12; w Warszawie (1,04) 1,00; w Wyszkowie (Bug) (0,28) 0,25; w Pułtusku (Narew) (0,78) 0,76; w Płocku (0,84) 0,81; w Toruniu (0,86) 0,81; w Fordonie (0,87) 0,83; w Chełmnie (0,70) 0,68; w Grudziądzu (0,91) 0,90; w Korzeniewie (1,15) 1,14; w Plekle (0,25) 0,30; w Tezwie (0,20) 0,27; w Einlage (2,54) 2,30; w Schiewenhorst (2,66) 2,54.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 7 bm. 12,3 st. C., a w dniu 8 bm. 12,5 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.













Szczytem polskiej produkcji w jakości są materiały MOLENDY eleganckie i tanie

Gustaw Molenda i Syn Gdynia, ul. Sw. Jąnska 18. Fabryka sukna w Bielsku Sl. Rok założ. 1850

8865



Najlepsze maszyny do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie B. Wojewski

Fenomen XX wieku

Jasnovidząca medjum prof. Damata 8282 wykrywa zbrodnie, kradzieże, zaginione osoby, odrywa skarby, choroby...

Nie omijaj szczęścia

9076 póki czas wykup los do Iszej kl. 34 Państw. Lot. w najszczęśliwszej kolekturze...

Kapelusze Koszulki Krawaty

J. Skalski Toruń, Szeroka 8. (8473)



Cud XX wieku!

Wszczęświatowej sławy Jasnovidz-Grafolog-medjum Vapuro, twórca dzieł medjumiczno-astrologicznych...



Spis zapowiedzi Nr. 14. ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Czesław Gładkowski, robotnik, zamieszkały w Piasecznie powiat Tczew...

Sygnatura III. E. 10/34. POSTANOWIENIE.

Dnia 14 stycznia 1935 r. Sąd Grodzki w Chełmie w osobie sędziego Gustowskiego w sprawie odroczenia wypłat Franciszka Nowaczyka...

II. K. 6/81. UCHWAŁA.

W sprawie przymusowego przetargu nieruchomości Włochork, wykaz liczba 86 i 425, własność Pawła i Ernestyny Bigalke...

Cud XX wieku!

Wszczęświatowej sławy Jasnovidz-Grafolog-medjum Vapuro, twórca dzieł medjumiczno-astrologicznych...

Radjo-odbiorniki na rok 1936 Philips, Elektrit, Telefunken, Natasw, Państwowe Zakłady Radjotechniczne

Liczba czynności: 3. K. 2/32. PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Szubinie, przy ulicy Nakielskiej nr. 13 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Szubina...

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 marca 1932 r.

Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione...

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądownego...

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania...

Szubin, dnia 25 września 1935 r. Sąd Grodzki.

Rep. 1159/35. Zlecenie Nr. 1199/8. PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 bm. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającym: 1 stóg żyta około 270-300 ctr.

Myśliwi polują tylko bronią i nabojami F-my „Hubertus“

TCZEW Przeprowadziłem się z ul. Czyżkowskiej 3 na ul. Rybacką 22.

ROZNE Pianina wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych

GDANSK Obuwie wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w Centrali Obuwia Gdynia.

GDANSK Zaufanej bufetowej z kaucją cca 200 zł poszukuję od zaraz.

GDANSK Nowoczesna budowa. Skończyliśmy robotę, dlaczego nie schodzisz? Bo budowniczy zapomniał schodów.

Advertisement for a building project with illustrations of a house and people.

Koks pogazowy

w pierwszorzędnym gatunku, nadający się bardzo dobrze do ogrzewania centralnego oraz do innych celów grzejnych.

siarczany amonowy

o zawartości 20-22% azotu w większych i mniejszych partjach po cenach niższych sprzedaje

BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA ul. Jagiellońska 46-48 Telefon nr. 2630, 3784

Do akt Nr. Km. 1029, 1852, 892, 1427/35. 9138

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rewir I, zam. w Gdyni, ul. Starowiejska 31 a, dom Bytomskiego...

o godz. 10,30 w Gdyni, ul. 10 Lutego obok domu Skwierca: 2 zegary ściennie i szafę ogniotrwałą...

o godz. 11-tej przy ul. 10 Lutego, róg Abrahama: 10 kap tiulowych i 30 gotowych firan...

o godz. 11,30 obok domu Bednarskiego przy ul. Świętojańskiej: bufet, kredens, stół i 6 krzesel...

o godz. 12-tej przy ul. Świętojańskiej obok domu Bednarskiego: kasę rejestracyjną Anker...

Wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 7 października 1935 r. Komornik: Kamiński.

TORUŃ

Poszukuje mieszkania 3-pokojowego na przedszkole Rodziny Wojskowej...

Kilimy, firany, kapy, story i t. p. ręcznej pracy tanio

Noworodki żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.)

Predko dobrze zjesz wypijesz w Probierni JAN GRELEWICZ

Konserwy jarzynowe znanej fabryki Pudliski poleca Kłopotcki, Toruń.

Koniaki

Likiery Romy Wina krajowe i zagraniczne poleca JAN GRELEWICZ

Polecam zegary, zegarki, platery, obrączki ślubne wyjątkowo tanio

CHODNIKI największy wybór Karol Steinbach

STEMPLE rytownictwo - wykonuje szybko i tanio Pomorska Wytwórnia Stempli

Na 10 rat sprzedaje odbiorniki PHILIPS - PZT. itp. firma E. SIWIEC

Nakładaczka

wykwalifikowana od zaraz potrzebna. Drukarnia „Ars“ Toruń, Mostowa nr. 14.

Młoda nauczycielka (Seminarjum Państwowe) poszukuje posady jako nauczycielka prywatna.

Poszukuje gosposię, dobrze poleconą, od 15-go. Zgłoszenia: Toruń, Sienkiewicza 11, II. piętro.

Lososie Węgorze Bytlingi stale świeżo wędzone poleca Kłopotcki, Toruń, Szeroka 25.

Kapelusze damskie najmodniejsze fasony. Ceny niskie. Przerabiam damskie i męskie po 1,50.

Winogrona krajowe i zagraniczne, arbuzy, pomarańcze, banany

Terrazzo posadzki, stopnie, parapety wykonuje najtaniej M. Czubek

KAFLE

białe form. berliński i kwadratowe, bardzo korzystnie poleca

M. CZUBEK i S-KA Hurtownia Materiałów Budowlanych, Toruń, Piernikarska 3/7.

GDYNIA

Płyty na drzwi specjalne wymiary: 220/75, 220/85, 220/93, 220/100 cm.

SKŁAD DYKTY „OPATO”

7420 GDYNIA, Śląska 123, tel. 26 13.

GDANSK, Hlg. Geistgasse 87, tel. 24 111

Gdynianka z średnim wykształceniem poszukuje odpowiedniej posady.

Poszukuje dzierżawy budynku w Gdyni, nadającego się na urządzenie piekarni.

Poszukuje

dzierżawy piekarni w Gdyni, posiadając część inwentarza i gotówkę...

Meble biurowe 8700 urzędzenia składowe, okna i drzwi...

GDANSK Obuwie wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w Centrali Obuwia Gdynia.

GDANSK Zaufanej bufetowej z kaucją cca 200 zł poszukuję od zaraz.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł z odnośnikiem do domu 2,80 zł

U W A G I: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męziński, Toruń, ul. Mickiewicza 34. Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki...